

Pierwsze zdanie, które wypowiedziała po francusku to Bonjour, je m'appelle Madame Atkinson, je suis desolée pour le poulets, gdy jej pies zagryzł kury sąsiadki. Pierwsze wino, które wyprodukowała, zamieniło się w ocet. Początki, wiadomo, bywają trudne.

W 1990 roku Brytyjka, Patricia Atkinson i jej mąż sprzedali wszystko i opuścili Anglię, by spełnić marzenie Jamesa o zamieszkaniu w malowniczej francuskiej wiosce.

Niedaleko Bergerac znaleźli starą farmę, do której przylegała kilkuhektarowa winnica i postanowili zacząć nowe życie.

Marzenie o sielance prysło bardzo szybko. Kłopoty z urzędnikami, językiem, uprawą winorośli, w której byli absolutnymi debiutantami, kaprysy pogody, finansowe tarapaty i choroba męża mogły zniechęcić. Ale Patricia nie poddała się.

Oto opowieść o ludzkiej życzliwości, potędze marzenia, osobistej zmianie i sukcesie, który przychodzi po ciężkiej pracy.

ŹRÓDŁO OPISU:

<http://lubimyczytac.pl/ksiazka/106292/w-dojrzewajacym-sloncu-o-kobiecie-ktora-stworzyla-winnice>

DOSTĘP 17.04.2015r.